



Młodzi i ich czas wolny

podsumowanie badań wśród licealistów z Targówka

Autorzy:

Katarzyna Murawska,
Jakub Rozenbaum,
Zofia Włodarczyk

Korekta:

Agnieszka Zygmunt

Redakcja merytoryczna:

Marta Ostrowska

Projekt graficzny:

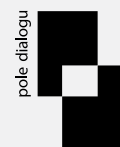
PARA-BUCH-

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Projekt „Zaprogramuj Dom Kultury” został
sfinansowany przez Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Publikacja dostępna na licencji
Uznanie autorstwa 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)
<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>



Fundacja Pole Dialogu
www.poledialogu.org.pl

Katarzyna Murawska,
Jakub Rozenbaum, Zofia Włodarczyk

Młodzi i ich czas wolny

podsumowanie badań
wśród licealistów z Targówka

Warszawa 2014

WPROWADZENIE

DLA KOGO JEST TA PUBLIKACJA?

Dla osób, które pracują z młodzieżą (nauczycieli, pracowników domów kultury, bibliotek, lokalnych aktywistów), oraz dla osób, które tworzą lokalne polityki młodzieżowe (przedstawiciele urzędów dzielnic czy gmin). W szczególności dziękujemy nauczycielom i uczniom, pracownikom Domu Kultury „Świt” oraz urzędnikom z warszawskiego Targówka, bez których wsparcia broszura ta by nie powstała.

JAK POWSTAŁA TA PUBLIKACJA?

Jest ona efektem badania przeprowadzonego wśród młodzieży licealnej w ramach projektu „Zaprogramuj Dom Kultury”, realizowanego przez Fundację „Pole Dialogu” oraz Dom Kultury „Świt”. Zespół Fundacji przeprowadził 22 interaktywne lekcje i cztery warsztaty w dwóch liceach na warszawskim Bródnie: XLVI LO im. S. Czarnieckiego oraz CII LO im. ks. J. Woźniaka. Rozmawialiśmy łącznie z przeszło 200 uczniami i uczennicami tych szkół.

CO ZNAJDUJE SIĘ W PUBLIKACJI?

W wyniku spotkań z młodzieżą stworzyliśmy obraz bródnowskich licealistów, obejmujący dwa obszary tematyczne:

- zainteresowania kulturalne i formy spędzania czasu wolnego,
- wzory i bariery zaangażowania społecznego.

Są to tematy odpowiadające celom, które stawialiśmy sobie w projekcie. Z jednej strony chcieliśmy zachęcić uczniów do włączenia się w realizację działań kulturalnych w Domu Kultury „Świt”, a z drugiej – dać im możliwość decydowania o czymś, co ich dotyczy.

Nasze wnioski z całą pewnością nie obejmują pełnego przekroju postaw w opisywanej grupie, pokazują jednak dominujące tendencje. Staraliśmy się również – zwłaszcza w przypadku opisu spędzania czasu wolnego – oddać perspektywę samych licealistów.

MŁODZI I ICH CZAS WOLNY

NASZE ZAŁOŻENIA

W ramach spotkań z licealistami chcieliśmy dowiedzieć się, jakie są ich potrzeby kulturalne. Wydawało nam się, że po poznaniu ich, pracownikom Domu Kultury łatwiej będzie dostosować ofertę do rzeczywistych zainteresowań młodych. Jeśli na przykład wielu uczniów interesuje się muzyką – stwórzmy dla nich więcej zajęć muzycznych.

Jednak nasze założenie zostało zweryfikowane w trakcie prowadzonych warsztatów. Okazało się, że dla młodych zaspokajanie potrzeb kulturalnych jest wtórne wobec tego, by mieć dla siebie i dla znajomych czas nieregulowany przez dorosłych. Z tego powodu w tej części skupimy się nie na potrzebach kulturalnych licealistów, a na aktywnościach (indywidualnych i grupowych), jakie najczęściej podejmują w czasie wolnym od szkoły.

OBOWIĄZKI

Aby zrozumieć, jak licealiści podchodzą do swojego czasu wolnego, trzeba zrozumieć, jakie są jego ramy – a tworzy je czas wypełniany przez szkołę i inne obowiązki. Warto zdać sobie sprawę z tego, że licealiści poświęcają im dużą część swojego życia, a szkoła wyznacza ich rytm dnia. Sam pobyt w niej to tylko kilka godzin dziennie – ale w sumie zabiera ona znacznie więcej czasu. W niektórych klasach na Bródnie ponad połowa uczniów dojeżdża spoza Warszawy, nawet

z odległych miejscowości. Rekordzistom podróż w jedną stronę zajmuje do dwóch godzin.

Bardzo ważną rolę w życiu młodych odgrywają również obowiązki pozaszkolne. Traktują je oni jako naturalną część dnia. Obowiązki te są zróżnicowane pod względem natężenia oraz zakresu odpowiedzialności: od odrabiania pracy domowej aż po pracę zarobkową.

▪ Nauka:

Czasami to jest tak po prostu, że nauka w domu to jest cały mój wolny czas. Jak robię przerwę, to sobie na przykład sprzątam. A potem idę spać.

▪ Zajmowanie się młodszym rodzeństwem:

Po szkole często zajmuję się młodszą siostrą, później tak około 18-19 moja starsza siostra przejmuje młodszą siostrę i wtedy mam czas dla siebie.

▪ Wyprowadzanie psa:

Ja muszę wyprowadzać psa. Niby to jest obowiązek, ale robimy to jednak w wolnym czasie.

▪ Praca zarobkowa:

- *Niektórzy z nas w czasie wolnym pracują.*
- *Ale co to znaczy, że pracują?*
- *No legalnie! Pracuję, jestem konserwatorem powierzchni płaskich.*

LENIUCHOWANIE

Kiedy uczniowie mogą zostawić swoje obowiązki i mają wolne, ich pierwszą potrzebą jest: odpocząć. Nie chodzi tutaj o odpoczynek



aktywny, lecz bierny – nicnierobienie, leniuchowanie. Może on przybierać różne formy. Z reguły sprowadza się do leżenia na łóżku i oglądania telewizji, korzystania z komputera, słuchania muzyki albo spania.

Leżenie tak w ogóle, takie nic nie robienie. Można słuchać muzyki i leżeć na łóżku, żeby się zrelaksować.

Leniuchowanie wydaje się być popularniejsze w okresie jesienno-zimowym, kiedy pogoda ogranicza możliwości spędzania wolnego czasu.

No, ja dużo leniuchuję. Mi się nic nie chce przez tą pogodę. Teraz to się nic nie chce.

Dopiero po odpowiednim wypoczęciu przychodzi czas na inne aktywności.



BYCIE RAZEM

Dla znacznej części uczniów najważniejsze w czasie pozaszkolnym jest spotkanie się ze znajomymi, bycie razem. Być razem można, spacerując, pijąc kawę, siedząc w parku czy odwiedzając centrum handlowe, ale tak naprawdę to, co się wspólnie robi, nie jest najważniejsze.

Na jakąś kawę się pójdzie. Czasami też się idzie i się nic nie robi. Samo wyjście też jest fajne.

Najważniejsze pozostaje wspólne przebywanie i rozmawianie.

- Dużo czasu spędzacie ze znajomymi...

- No bo co można robić samemu?!

Jedno z ćwiczeń przeprowadzanych podczas warsztatów z młodzieżą polegało na wysłuchaniu prostych pytań i stawaniu na tym końcu narysowanej na podłodze linii, który symbolizował odpowiedź danej osoby (np. „tak” lub „nie”). Jedno z pytań dotyczyło spędzania wolnego czasu. Zapytaliśmy licealistów, czy wolą spędzać go sami, czy w grupie znajomych. Za każdym razem wszyscy zgodnie stawali na tym końcu linii, który odpowiadał wspólnemu spędzaniu czasu. Podczas jednego z warsztatów znalazł się w końcu ktoś, kto stanął na „samotnym” końcu linii. Na nasz komentarz, że mamy wśród nas indywidualistę, usłyszeliśmy: *Raczej „no-life'a”*.

Sytuacja ta pokazuje, że wspólnotowość młodych ma też drugą stronę – osoby preferujące samotne spędzanie czasu nie są rozumiane przez większość, a czasem wręcz są przez nią odrzucane.

IMPREZOWANIE

Specyficzną formą wspólnotowego spędzania czasu są imprezy. Mają one swój konkretny cel, poza byciem razem – jest to odcięcie się od codziennych problemów i rozluźnienie się.

W klubach można tak pobawić się ze znajomymi, odciąć się od rzeczywistości, nie to co jest codziennie, tylko porobić to, co się lubi.

„Impreza” to bardzo wieloznaczne słowo, dla uczniów kryje się pod nim co najmniej kilka różnych form spędzania czasu wieczorami i nocą. „Imprezą” można nazwać m.in.:

▪ wyjścia do klubu

Teraz szczególnie w pierwszych klasach jest faza na te połowinki w klubach. Tam rodzice zaczęli puszczać teraz.

▪ imprezy organizowane w domu („domówki”)

▪ wieczory filmowe

Co tydzień spotykamy się u mojej przyjaciółki taką grupą 10-osobową i oglądamy przez całą noc filmy i pijemy alkohol.

▪ kameralne spotkania z przyjaciółkami

Na takie typowo, typowo [imprezy] to ja bardzo rzadko [chodzę]. Wolę się umówić z trzema najlepszymi przyjaciółkami, spotkać, jakieś filmy, gadanie, jakieś wyjście może.

▪ wynajmowanie pokoju hotelowego

Coś wynająć, tak jak ja dzisiaj. Wynajęłam taki hotel za Warszawą, pokój. Ale to taką małą [imprezę], trzyosobową.

Ostatnia forma imprezowania szczególnie nas zaskoczyła. Pokazuje ona, że młodzi bardzo potrzebują miejsca dla siebie, dla znajomych. Nie każdy ma możliwość zapraszania kolegów czy koleżanek do domu, a czasem również i dom może nie być miejscem, w którym można czuć się swobodnie, a to ze względu na rodziców.

UŻYWKI

W wypowiedziach licealistów przewijały się papierosy, alkohol, czasem marihuana. Opowiadali o nich otwarcie, chociaż wydawałoby się, że na temat używek niezbyt chętnie rozmawiają z dorosłymi. Alkohol i marihuana pojawiają się głównie w kontekście imprez.



Nie ukrywam, że pijemy alkohol i palimy ziolo. W domu albo na klatce. W parku to trochę przypał.

Wątek papierosów jest bardzo istotny dla ogólnego obrazu uczniów. W ćwiczeniu, które przeprowadzaliśmy na warsztacie, każdy uczestnik miał wybrać jeden przedmiot najlepiej definiujący jego lub ją oraz jeden – najlepiej definiujący rówieśników. W tym drugim przypadku opakowanie po papierosach pojawiało się bardzo często. Mało kto podkreślał, że papierosy są ważne dla niego (choć zdarzały się i takie osoby) – to właśnie rówieśnicy byli wskazywani jako palacze:

Najczęściej palą dla popisu takiego, żeby palić.



NOWE TECHNOLOGIE

Licealiści przyznają, że bez telefonu i Internetu nie wyobrażają sobie życia. Korzystanie z nowych technologii służy przede wszystkim jednemu: kontaktowi z rówieśnikami. I nie jest to – jak często obawiają się dorośli – kontakt, który zastępuje „prawdziwe” więzi w świecie niewirtualnym. Kontakt przez komórki i portale społecznościowe ma na celu dopełnienie relacji, które sensu nabierają tylko dzięki bezpośrednim spotkaniom.

Bo wolę się spotkać ze znajomymi na żywo niż z nimi rozmawiać przez Facebooka, jak np. nie ma czasu, żeby się spotkać po szkole, to zostaje tylko Facebook. Inaczej nie wiedziałoby się, co u kogo słychać w ogóle.

Co więcej, kontakt przez Internet może służyć zwiększeniu intensywności relacji. Dzięki portalom społecznościowym możliwe jest nawet wspólne – zdalne – odrabianie lekcji.

Na Facebooku też można razem poodrabiać lekcje. Na Skype'ie też często razem rozmawiamy, razem się uczymy i robimy lekcje. Ostatnio np. kolega mi przez Skype'a tłumaczył matematykę.

Nasze obserwacje znajdują potwierdzenie w dużo szerszej zakrojonych badaniach Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Młodzi i media”, z których wynika, że dla młodzieży świat wirtualny jest podporządkowany światowi niewirtualnemu.

Internet i telefon komórkowy nie zmieniają młodych ludzi w wyaliniowane jednostki, dla których kontakt zapośredniczony przez technologię jest podstawowym doświadczeniem bycia z innym człowiekiem. Wprost przeciwnie, fizyczne bycie razem, okazja do rozmowy i wspólnego przeżycia jest wyraźnie umożliwiana i uprawdopodobniana oraz „uefektywniana” przez praktyki dzwonienia, wysyłania SMS-ów, puszczania sygnałów czy używania internetowego komunikatora.

Jednocześnie młodzi zdają sobie sprawę z negatywnych aspektów korzystania z nowych technologii w sposób zbyt intensywny i sami próbują stawiać sobie pewne ograniczenia (co nie zawsze się im udaje):

To jest dla mnie już niedobre. Ja chcę, wszystko, ja chcę wszystko skasować, ale mi się nie udaje. No na Facebooku, ja kiedyś mówiłam, że nie będę siedzieć na Facebooku, a teraz siedzę sama. Już go trzy razy kasowałam.

PASJE I ZAINTERESOWANIA

„Typowe” zainteresowania, które można by wpasować w ramy tradycyjnej oferty domu kultury, w wypowiedziach uczniów na temat ich czasu wolnego pojawiały się raczej marginalnie.

Pojedyncze osoby mają swoje bardzo sprecyzowane pasje, które organizują ich życie.

Jestem harcerzem i to jest moja największa pasja.

Najwięcej osób, z którymi rozmawialiśmy, interesuje się sportem – czy to w formie zajęć na siłowni, czy gier zespołowych. Często „sport” oznacza też namiętne oglądanie meczów i kibicowanie ulubionym drużynom.

Bo kocham Legię nad życie. I chodzę ciągle na mecze, i dlatego mam taki głos [zachrypnięty]. No i kocham ją, i to mnie określa najbardziej i wszystkich moich znajomych.

Pojedyncze osoby tworzą muzykę, jednak dla większości zainteresowanie muzyką oznacza słuchanie ulubionych zespołów:

Można słuchać muzyki idąc do szkoły, ale można też, ja przynajmniej tak po prostu słucham muzyki.

Dla niektórych obiektem zainteresowania i ważnym elementem spędzania wolnego czasu są gry komputerowe. Pojawiają się również zainteresowania mniej konwencjonalne: robienie żelowych paznokci, gotowanie i jedzenie, konwenty fanowskie (np. fanów science-fiction czy anime).

ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNE

W ramach lekcji w szkołach rozmawialiśmy z uczniami również o ich możliwościach wpływania na otoczenie. Pytaliśmy, o jakich ważnych dla siebie rzeczach mogą współdecydować. Automatyczną odpowie-

dzią w większości klas było chóralne stwierdzenie, że o niczym!

Obszarem, na który uczniowie wskazywali jako na ten, na który chcieliby mieć większy wpływ, była szkoła. To spostrzeżenie nie zaskakuje, gdyż jest to instytucja im bliska, to w niej spędzają najwięcej czasu, w jej murach toczy się większość ich nastoletniego życia. Aspiracje uczniów z Targówka dotyczące współdecydowania o kształcie szkoły były zróżnicowane.

Część osób wspominała o chęci wpływania na kwestie kluczowe nie tylko w szkole (jak plan lekcji czy wybór wychowawcy), lecz także w całym systemie edukacji (jak program nauczania). Licealiści mieli jednak również potrzebę uczestniczenia w decyzjach mniejszej rangi (np. gdzie wyjechać na wycieczkę szkolną, jak mają przebiegać lekcje WF).

Wydaje się, że takim łącznikiem między władzami szkoły a uczniami powinien być samorząd uczniowski. Z naszych rozmów wynikało jednak, że to instytucja iluzoryczna. Licealiści często nie wiedzieli, kto jest w samorządzie i jakie on wykonuje działania. Z ich wypowiedzi wnioskować można, że samorząd nie funkcjonuje sprawnie, a większość uczniów nie jest z nim w żaden sposób związana.

Nasze odczucia po rozmowach są zgodne z wnioskami z ekspertyzy J. Witkowskiego. Wskazuje on, że generalnie w polskich szkołach samorząd to instytucja nieistotna zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli: *Im starsi są uczniowie, tym mniejsze mają poczucie sprawstwa, a silniejsze przekonanie, że samorząd zajmuje się drobnymi, niepoważnymi sprawami, nie mając realnego wpływu na najważniejsze kwestie w szkole.*²

Warto jednak zaznaczyć, że – pomimo generalnego braku poczucia wpływu – poznani przez nas uczniowie z obu szkół dostrzegali pewne możliwości współdecydowania. Opowiadali o drobnych kwestiach, które były uzgadnianie wspólnie przez uczniów i nauczycieli, np. że niektórzy mają możliwość negocjowania terminów sprawdzianów; w jednej ze szkół część klas mogła zaaranżować „swoje” sale; uczniowie mogli być inicjatorami nowych zajęć pozalekcyjnych.

Nastolatkom najczęściej uwagi poświęcili szkole, ale dopytywani o inne sfery swojego życia, również nie dostrzegali znaczących możliwości współdecydowania w sprawach ich dotyczących. Ich wpływ na otoczenie poza szkołą wydaje się być jeszcze mniejszy niż ten, który mają w szkołach. Nie mają albo możliwości, albo wiedzy na temat współdecydowania i współodpowiedzialności za swój blok, osiedle, dzielnicę, miasto.

Podczas lekcji uczniowie postulowali wiele zmian (kosze na śmieci przy bloku, nowe obiekty sportowe czy bardziej słyszalny głos w rodzinie). Jednak nie mieli pomysłów ani wiedzy na temat tego, z kim rozmawiać o swoich potrzebach i jak dążyć do ich realizacji. Zaangażowanie na rzecz tych zmian okazuje się dla nich zatem zbyt abstrakcyjne i nieuchwytnie. Wydaje się nam jednak, że nie jest to postawa charakterystyczna wyłącznie dla młodego pokolenia. Tylko nieliczni dorośli mają silne poczucie sprawstwa i wiedzę o tym, jak współrządzić swoim blokiem, osiedlem czy dzielnicą. Młodzi powielają wzory przekazywane im przez rodziców. Dlatego współdziałanie i aktywność jest dla nich zjawiskiem obcym.

PODSUMOWANIE

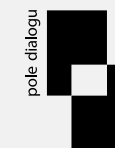
1. Podstawowym czynnikiem wpływającym na czas wolny licealistów jest to, że mają go mało, gdyż są obciążeni obowiązkami – szkolnymi, domowymi, czasami też innymi (np. pracą zarobkową).

2. W związku z tym młodzież bardzo ceni sobie swój czas wolny i chcą wykorzystywać go na rzeczy dla nich najważniejsze. Można do nich z pewnością zaliczyć odpoczynek oraz spotkania ze znajomymi.

3. Szkoła to przestrzeń, której licealiści nie postrzegają jako „swojej”. Nie mają na nią znaczącego wpływu, są przyzwyczajeni do dostosowywania się do tego, co jest im wyznaczone. Nie jest to dla nich przestrzeń swobody i własnej inicjatywy. W pewnym stopniu przestrzeni swobody nie stanowi również dom, w którym młodzież także dostosowują się do reguł stworzonych przez dorosłych.

4. W takiej sytuacji w wolnym czasie uczniowie tym bardziej poszukują niezależności, swobody, autonomii; przestrzeni, w których to oni, a nie dorośli, ustalają reguły – z tego może wynikać np. pozornie niezrozumiałe wynajęcie pokoju hotelowego na imprezę.

5. Młodzież niekoniecznie są więc chętni, żeby ten czas wolny, który im pozostaje, wypełniać kolejnymi aktywnościami organizowanymi i nadzorowanymi przez dorosłych.



Fundacja Pole Dialogu organizuje projekty partycypacyjne w obszarze kultury. W roku 2012 realizowała dwa znaczące projekty z warszawskimi domami kultury. W projekcie „Wszyscy mają wpływ na kulturę w Śródmieściu (współfinansowanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) zrealizowano pierwszy w Warszawie budżet partycypacyjny. W projekcie „Mikrolaboratorium partycypacji: aktywizacja uczestnictwa młodzieży w kulturze” (współfinansowanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) prowadzone były działania z młodzieżą na warszawskim Służewcu. Projekt „Zaprogramuj Dom Kultury” obecnie realizowany na Targówku nawiązuje do działań zapoczątkowanych na Służewcu.

pole dialogu

